

10

MAJ 1995

SANOK



MIESIĘCZNIK PARAFII  
CHRYSYDUSA KRÓLA



ARCHIDIECEZJALNY  
KONGRES RODZINY

SANOK 3-7 maja 1995 r.

Zbliża się czas I Archidiecezjalnego Kongresu Rodziny. Mimo tego, że minął Rok Rodziny, to jednak nie przeminęły problemy, które ten rok (1994) przedstawił Kościołowi i światu jako szczególne wyzwanie kończącego się stulecia. Problemem bardzo ważnym jest rozpowszechnianie się wielorakich zagrożeń, które godzą w tak wielkie dobro, jakim jest wartość

rodziny. Przeżywając ten Kongres, chcemy przedstawić na jednym z naczelných miejsc rodzinę z jej wartościami i problemami. I Archidiecezjalny Kongres Rodziny odbędzie się w dniach 3-7 maja 1995 roku, w sześciu ośrodkach Archidiecezji: Przemyśl, Jarosław, Leżajsk, Łańcut, Krosno i Sanok.

Na pytanie o cel Kongresu należy szukać odpowiedzi w dokumentach Kościoła i znakach naszego czasu. Wobec wszelkich zagrożeń rodziny, a zarazem nadziei, jaką daje jej naturalne powołanie i misja we współczesnym świecie, Kongres ma na celu:

1. Pobudzić jak najszerszą świadomość na temat wartości małżeństwa i rodziny z jednej oraz zagrożeń tych wartości z drugiej strony.
2. Pozostawić konkretne owoce w postaci różnych zabezpieczeń (pastoralnych, społecznych, a nawet materialnych) i profilaktycznych form pomocy rodzinie. W tym właśnie celu Kongres przybiera charakter ogólnodiecezjalnego poruszenia świadomości i energii wszystkich odpowiedzialnych bezpośrednio czy pośrednio za dobro rodziny.

W Kongresie wezmą udział międzynarodowej sławy prelegenci, ludzie kultury, polityki, których cechuje ewangeliczne spojrzenie na wartości. Przewidziane są

spotkania dla ogółu uczestników oraz dla różnych kategorii osób i służb publicznych.

W przygotowanie tego Kongresu włożono już wiele wysiłku. Włączyły się również w to dzieło władze świeckie, ponieważ dobro rodziny, jej zdrowie moralne, psychiczne i fizyczne leży na sercu każdemu, który chce widzieć nasze społeczeństwo mocne i gotowe zmieniać oblicze naszego codziennego życia. Tego nie można dokonać bez dobrej rodziny. Zwracam się z prośbą do całej naszej społeczności w Sanoku o duchowe wsparcie tego wielkiego dzieła. Zanieśmy do Boga modlitwy w tej intencji, ofiarujmy nasz codzienny trud, nasze cierpienia i niepowodzenia, chorzy i starsi niech ofiarują swój krzyż cierpienia i starczej słabości. Wszyscy, od których to zależy niech umożliwią innym wzięcie udziału w tych dniach kongresowych.

Rozpoczniemy kongresowe dni, tą już tradycyjną uroczystością patriotyczną w dniu 3 maja, uroczystą Mszą św. koncelebrowaną przez wszystkich proboszczów miasta Sanoka, przed kościołem Przemienienia Pańskiego o godz. 11<sup>00</sup>. O godz. 16<sup>00</sup> gromadzimy się przed obrazem Matki Bożej w Zagórze.

Drugi dzień Kongresu przeżywać będziemy przy Parafii NSPJ w Sanoku. Młodzież Szkół Mechanicznych i Szkół Technicznych wysłucha prelekcji o rodzinie wygłoszonych przez prof. dr hab. Wojciecha Chudy i prof. dr hab. Franciszka Adamskiego. W tym dniu wieczorem również będzie mieć wykład prof. dr hab. Ewa Jabłońska-Deptuła. W Sanockim Domu Kultury będzie wyświetlony film pt. „Życie za Życie”.

Trzeci dzień Kongresu przy Parafii Przemienienia Pańskiego. Tam będą wygłoszone przez zaproszonych profesorów prelekcje: „Kobieta pierwsza w porządku miłości i życia” oraz „Mężczyzna jako mąż i ojciec”.

W Sanockim Domu Kultury, o godz. 17<sup>00</sup> i 17<sup>30</sup> wysłuchamy prelekcji na temat: „Wychowanie do miłości”, „Ciało objawem ducha”. Po prelekcji spotkanie tematyczne dla małżonków, rodziców, dla nauczycieli i wychowawców oraz dla Służby Zdrowia.

Czwarty dzień, to dzień poświęcony młodym. Zapraszamy na to spotkanie młodzież. U OO. Franciszkanów, o godz. 10<sup>00</sup> wykład na temat „Bitwa o rodzinę”. Zapraszamy również starszych. W tym dniu, o godz. 16<sup>00</sup> będzie miał spotkanie z młodzieżą Zespołu Szkół Ekonomicznych ks. prof. dr hab. Tadeusz Styczeń, który wygłosi referat „Narodzić się, aby kochać”. Również tam będzie miał spotkanie z młodymi Jacek Gruszczyński, który na przykładzie własnego życia będzie chciał przekazać całą tragedię człowieka, który popadł w różne środki narkotyczne. Był w różnych zespołach, przeszedł swoją drogę krzyżową w młodości, a teraz chce przed tym uchronić młodego człowieka.

Piąty dzień Kongresu - zakończenie przy Parafii Chrystusa Króla. Spotkanie kończące w Szkole Podstawowej Nr 8, dzielenie się przemyśleniami Kongresu, a następnie Msza św. o godz. 11<sup>30</sup>, polecająca wszystkie nasze rodziny Panu Bogu.

Podaję tylko ogólny program, aby zachęcić nas wszystkich do wzięcia udziału w tym Kongresie. Program szczegółowy na afiszach. Do spotkania w dniach Kongresowych.

*ks. Feliks Kwaśny*  
Przewodniczący Komitetu Kongresu

# MATKA ...

Pierwszym słowem, jakie dziecko wymawia, jest słowo Matka. Później, z latami nabiera dostojności, w której zawiera się wszelka cześć, jaką człowiek może oddać człowiekowi. Nie ma drugiego słowa, spośród słów, jak to słowo -Matka. Niesie ono bezsporną treść i wzbudza uczucia najczcigodniejsze. Słowo to jest pierwszym słowem życia, bywa także ostatnim, gdy w chwili śmierci Jej wzywamy.

Matka i Macierzyństwo otoczone jest kultem niezależnie od uczuć religijnych, kultem człowieka dla miłości ofiarnej i bezinteresownej.

Jest Matka szczególna, jedyna, Matka Boga, która swą miłość do Syna przelewa na cały rodzaj ludzki, na cały świat.

Matka Boża - piękność niewysłowiona, która budzi zachwyt i uwielbienie - Ta, która stała się Dziewicą i Matką, Ta, która jest bez grzechu, pełna łaski. Królowa Świętych, zawsze widziana z dzieciątkiem, jako Matka ludzi. Będąc w niebie nie opuszcza świata i światu służy jako Pośredniczka i Orędowniczka. Ufność, z jaką powierzamy całe nasze życie Matce Bożej, tak jak powierzamy je w dzieciństwie matce, która nas zrodziła - jest najważniejszą treścią naszego kultu religijnego.

Wszystko Jej oddajemy, ufni i pewni, że będziemy wysłuchani i że dana nam będzie pomoc, o którą prosimy.

Śpieszmy więc do Niej w ten najpiękniejszy miesiąc roku, jakim jest maj, powierzając Jej swoje życie, prośmy o łaski, nieśmy nasze podziękowania, módlmy się o ten cud życia i o Jej macierzyńską opiekę nad światem.

EB



*Biedny, kto Ciebie nie zna ....*

*Biedny, kto Ciebie nie zna od powicia  
I nigdy Twego nie słyszał imienia,  
Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście  
życia  
Stał się niegodnym Twojego wejrzenia.*

*I imię Twoje już zatarł w pamięci  
I swojej Matki podle się wyrzeka.  
Ach, łaska Boska serca nie poświęci,  
Które od Matki stroni i ucieka.*

*Kto się za życia z Tobą nie połączy,  
Tęskniąc nie szuka Twojej świętej opieki,  
Ten i bez Ciebie to życie zakończy,  
Bez Ciebie będzie rozpaczać na wieki.*

*ks. Karol Antoniewicz*

## DLACZEGO LITANIA LORETAŃSKA?

Historia Kościoła jest nierozzerwalnie związana z oddawaniem czci Maryi. Kult Maryjny wypływa z wiary i ma swoje źródło w Ewangelii, a cześć oddawana Bożej Matce jest włączona w nurt jednego kultu chrześcijańskiego. W kult, którego celem jest oddanie uwielbienia Bogu Trójjedynemu. Przez kult Maryjny mamy więc oddawać cześć i miłość Bogu. Maryja, nasza Matka, jest obecna w misterium Kościoła i wstawiennictwem Swym, przez Chrystusa, prowadzi nas do Ojca w niebie.

Pobożność maryjna, na podstawie wieków przybierała różne formy i obecnie istnieje wiele pobożnych praktyk i nabożeństw ku czci Najświętszej Maryi Panny. Wśród modlitw zalecany przez Urząd Nauczycielski Kościoła znajduje się m.in. Litania Loretańska.

Powstała ona w znanym sanktuarium maryjnym w Loreto, prawdopodobnie pod koniec XV wieku. Litanie maryjne znane były już wcześniej; najstarsze pochodzą z XII wieku, jednak nie przyjęły się one powszechnie i na trwałe. Dopiero ta, którą śpiewano w Loreto uzyskała powszechne i wyłączone znaczenie w Kościele katolickim. Już w 1587 roku papież Sykstus V związał z Litanią Loretańską odpust i wyraził życzenie jej odmawiania w Kurii Rzymskiej. W ciągu następnych wieków Stolica Apostolska dodawała do Litanii kolejne wezwania, a papieże, zalecając tę modlitwę, wiązali z nią odpusty. Ostatni uczynił to Pius XI w 1932 roku. Urzędowego zatwierdzenia Litanii Loretańskiej dokonał papież Benedykt XIV (1740-1758), który zezwolił stosować ją w kulcie publicznym, jako jedyną spośród wielu, znanych wówczas litanii maryjnych.

Pielgrzymi przybywający do Loreto odpisywali tekst Litanii, aby propagować ją u siebie. Jednak do jej szerokiego rozpowszechnienia przyczyniła się przede wszystkim działalność jezuitów i z czasem Litania z Loreto stała się jedną z głównych modlitwa Kościoła katolickiego.

Litania Loretańska w swych wątkach tematycznych rozwija temat posłannictwa Maryi w dziele trwającego wciąż odkupienia świata, ludzkości i całego stworzenia. Wyrasta zatem z prawdziwej wiary i prowadzi do życia wiarą. W ten sposób pomaga nam, którzy modlimy się słowami Litanii, w dostąpieniu zbawienia za pomocą Maryi.

Spotykajmy się więc licznie w naszej świątyni przez cały maj, aby wspólnie wyspiewując Litanię Loretańską, z miłością i ufnością oddawać cześć Matce i prosić Ją żarliwie „... módl się za nami”.

*Barbara*

W tym miejscu koniecznie wypada pokazać sylwetkę ks. Antoniego Wołka, kapłana niezwykle zasłużonego dla budowy kościoła i organizacji życia religijnego na Posadzie. Jako etatowy katecheta dwóch szkół na Posadzie tj. 7-klasowej żeńskiej im. Hoffmanowej (obecnie Szkoły Nr 5) i 7-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki, prowadził szeroką działalność duszpasterską. Założył wśród dzieci Żywy Różaniec, Kółko Ministrantów, Krucjatę Eucharystyczną; zorganizował ochronkę dla dzieci, którą prowadziły S.S. Służebniczki, zorganizował Bractwo Adoracyjne, z jego inicjatywy w majowe wieczory corocznie grano z wieży kościelnej maryjne pieśni religijne, inspirował pracę wśród młodzieży w KZMRiP jako prezes tej organizacji, za zgodą proboszcza sanockiego udzielał ślubów, chrztów, zaopatrywał chorych itd.

W latach okupacji ks. Wołek był zaprzysiężonym członkiem Armii Krajowej okręgu sanockiego pod pseudonimem *Jurand*, w randze kapitana i pełnił obowiązki kapelana tego okręgu. Równocześnie wspierał materialnie aresztowanych i ich rodziny. W maju 1942 r. uprzedzony o aresztowaniu, wyjechał z Sanoka w okolice Lwowa, gdzie ukrywał się jako wikary proboszcza pod przybranym nazwiskiem (Antoni Waclawski) przez 3 lata. W czasie walk o Sanok w 1944 roku kościół na Posadzie uległ zniszczeniu, szczególnie zniszczeniu uległy wszystkie piękne witraże. Kościół został doszczętnie obrabowany; żołnierze sowieccy zabrali wszystką bieliznę kościelną, wino mszalne i ukryte świece.

Po wyzwoleniu Sanoka wraca ks. Wołek-Waclawski i przy pożyczonych paramentach mszalnych odprawia nabożeństwa, organizując jednocześnie prace przy remoncie kościoła. I teraz, tak jak dawniej, nie zawiódł się na pomocy i ofiarności wiernych. Równocześnie prowadzi pracę duszpasterską, budując na nowo kościół duchowy.

17 marca 1945 roku ks. biskup Franciszek Barda wydał dekret erekcyjny o ustanowienie w Sanoku III samoistnej Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dekret określał status prawny i granice parafii w mieście, włączając do niej Stroże Wielkie i Stroże Małe, Olchowce, Bykowce, Dolinę, Zahutyń, należące dotąd do Parafii Farnej.

Dekret wszedł w życie 8 kwietnia 1945 roku.

I tak powstała w naszym mieście druga parafia, w dzielnicy o szczególnym znaczeniu z racji funkcjonowania dwóch wielkich zakładów przemysłowych, szkół podstawowych, a później także średnich szkół zawodowych. Pierwszym proboszczem nowej parafii został ks. Piotr Roztocki (ks. Wołek podczas wstępnych rozmów tej godności nie przyjął i wyjechał na tzw. ziemie odzyskane. Kiedy władze partyjne miasta usiłowały przejąć plebanię z ogrodem, jako własność po nieistniejącym już Katolickim Związku Młodzieży, ks. Wołek-Waclawski przybył do Sanoka i swoimi zeznaniami naocznego świadka w Sądzie Powiatowym, wpłynął na pomyślne załatwienie sprawy na rzecz parafii na Posadzie).

Opracowała *Elżbieta Sołtysik*

na podstawie kroniki-wspomnień ks. Wołka-Waclawskiego

\* \* \*

*Z okazji Jubileuszu 50-lecia Parafii NSPJ sześciotysięcznej Wspólnoty Parafialnej i pracującym tam Kapłanom składamy gratulacje i serdeczne życzenia. Niech Pan Bóg błogosławi duchowe i doczesne przedsięwzięcia, wspiera i prowadzi na dalszej drodze w służbie obecnych i przyszłych pokoleń tej dzielnicy.*

*Niech wiara i miłość umacnia i zespolą wokół Najświętszego Serca Bożego, w którym nasza moc i nasza nadzieja.*

*Parafia Chrystusa Króla  
w Sanoku*

# MAŁŻEŃSTWO - NAJTRUDNIEJSZY SAKRAMENT

Na związek małżeński można patrzeć z różnych stron: od strony Boga (aspekt teologiczny), od strony człowieka (aspekt psychologiczno-etyczny), z punktu widzenia prawnego i liturgicznego. Wszystkie aspekty są doniosłe, jednakże patrząc z najwyższego punktu widzenia (aspekt teologiczny) - małżeństwo jest wielkim znakiem (łacińskie „sacramentum”), czyli widzialnym odnowieniem łączności Chrystusa Pana z Kościołem. Mówi o tym św. Paweł w liście do Efezjan, przyrównując chrześcijański związek małżeński do Związku Chrystusa z Kościołem.

Chrystus jest Głową i Oblubieńcem Kościoła, a Kościół - Oblubienicą Chrystusa. Chrystus kocha Kościół miłością wierną i nieskończoną i oczekuje uległej miłości od Kościoła. W tym porównaniu Apostoł wzywa, aby żony miłującym mężom odpowiadały miłością uległości. Ale żeby mężowie nie zrozumieli tej analogii jako prawa do dominacji nad żonami, woła do nich: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić”.

Ta teologia małżeństwa - w ujęciu św. Pawła - jasno ukazuje, że chrześcijański związek małżeństwa to więcej niż umowa, niż ślubowanie, niż najwspanialszy obrzęd; jest to związek sakramentalny i święty. Świadomie wypowiedziane przez narzeczonych przy ołtarzu słowo „chcę” i ich przysięga małżeńska to uświęcenie swej miłości przed Bogiem i Kościołem. Miłość małżeńska w świetle nauki Kościoła (szczególnie „Humanae vitae” Pawła VI, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich” Jana Pawła II) odznacza się następującymi cechami:

Jest to przede wszystkim miłość ludzka. Ponieważ człowiek jest jednością ducha i ciała, oba czynniki mają udział w tej miłości. Ludzie mogą i powinni przeżywać w miłości małżeńskiej radość, uniesienie i fascynację. Tylką muszą zachować godność ludzką, prawa etyki i poszanowanie specyficznej wrażliwości i odczuć drugiego człowieka, bo podanie go własnemu wyżywaniu się i egoizmowi niszczy samą miłość. A chodzi o to, by przez tę miłość stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą i razem osiągalni swą ludzką doskonałość.

Drugą cechą miłości małżeńskiej stanowi jej pełnia. Małżonkowie muszą być mocni mocą miłości, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i która nigdy nie ustaje”. Miłość, która jest darem z siebie i ofiarną służbą dla drugiego człowieka.

Miłość małżeńska jest wierna i wyłączna. Wierność była i jest źródłem, z którego płynie głębokie i trwałe szczęście. Rzeczywiście, ile sił i optymizmu dodaje w największych trudnościach życia małżeńskiego świadomość, że mamy kogoś, na kim można się oprzeć, komu można zaufać, kto z nami wiernie będzie dzielił wspólny los. Wierność, to fundament do budowy domu dobra i szczęścia. Wyłączność jest konsekwencją wierności. Ta cecha zawiera się już w samej naturze miłości erotycznej. Nie dopuszcza osoby trzeciej, wyłączając wszystkie inne osoby z tego obszaru. I właśnie ta cecha ubezpiecza jedność i nierozzerwalność małżeństwa.

Miłość małżeńska powinna być płodna. Małżeństwo jest nie tylko źródłem miłości, lecz także kolebką nowego człowieka. Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa.

Małżeństwo - to wspólnota życia. To dom. To troska o dzieci. Wspólna radość i rozrywka. Wzajemne zaufanie i przebaczenie. To droga ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, ale na tę drogę trzeba mieć wiarę i autentyczną miłość. I świadomość świętości swego życia - to jedna z największych łask, jaką człowiek może otrzymać. A ze względu na słabość natury ludzkiej, Sakrament ten wymaga największych wysiłków człowieka, by go w pełni zrealizować. Wymaga „bohaterstwa” dnia codziennego i dlatego jest chyba najtrudniejszym Sakramentem.



## DEDYKOWANE RODZICOM

*„Nie wychowuj swego dziecka dla siebie, bo wcześniej czy później wzgardzi tobą. Nie przywiązuj do siebie, bo wcześniej czy później świat ci je odbierze.*

*Ucz je nie swojej mądrości, ale Mądrości; nie swojej sprawiedliwości, ale Sprawiedliwości.*

*Nie zatrzymuj swego dziecka dla siebie.*

*Ofiaruj je Bogu. Wtedy się razem spotkacie w Jego Królestwie”.*

Ks. M. Maliński - „Nasz chleb powszedni”

Są na świecie sprawy, które trzeba wykonać, są zadania, które trzeba spełnić. Jednym z nich jest wprowadzanie na świat nowych pokoleń. To zadanie podejmują rodzice, ale powołanie rodzicielskie to nie tylko posiadanie dzieci, ale pełnienie funkcji rodzicielskich: bycia matką i ojcem.

Na ogół dobrze wiemy jakie powinno być nasze dziecko, jakim chcielibyśmy je widzieć, czego od niego oczekujemy. Jednak rzadko zdajemy sobie sprawę, jakie ono jest, jakie ma potrzeby wewnętrzne, czego oczekuje od nas dorosłych. W pewnym okresie życia te dwa wyobrażenia zaczynają się rozchodzić i spoglądamy wówczas na siebie wzajemnie niewidzącymi i nierozumiejącymi oczami. Jeśli tego procesu nie przerwiemy, przepaść między nami się pogłębia i nie wiadomo, kiedy stajemy po dwóch stronach barykady: z jednej my, rodzice - niezadowoleni, rozczarowani, przytłoczeni wypełniającą nas falą pretensji i żalów; z drugiej nasze dzieci - zamknięte w sobie, zniechęcone, znerwicowane, z kłopotami w nauce, bezradne i z kompleksami.

A przecież uważamy, że jesteśmy dobrymi rodzicami, dbamy o nasze pociechy, staramy się, nie dosypiamy, „wypruwamy sobie żyły”, odejmujemy sobie od ust. A tu nagle nadchodzi dzień, kiedy dziecko jakby nie nasze, niedobre, niewdzięczne. Dopatrujemy się wtedy fatalnego wpływu syna lub córki sąsiada na naszą pociechę, spychamy winę na znerwicowaną nauczycielkę, a w najgorszym razie mówimy, że to cechy genetyczne po teściowej.

Pedagodzy twierdzą, że najpoważniejsze błędy w procesie wychowania to tzw. „antywartości”. Rodzice uważają, że jeśli pracują dla dziecka i zabezpieczają mu byt materialny, to jest to najlepszy wyraz ich miłości. Ale dziecko nie może tego zrozumieć! Ono musi bezpośrednio odczuwać troskliwą obecność rodziców, którzy go nie tylko kochają, ale pozwalają mu się kochać. Tylko wtedy dziecko uczy się miłości.

Matka - pierwsza osoba, do której dziecko zwraca się z życzliwością, musi być po prostu dostępna - jeśli często nie ma jej w domu, jeśli nie ma czasu, by z dzieckiem porozmawiać, wejść w świat jego odczuć, jego potrzeb - żadne pouczenia nie pomogą. A przecież miłość matki to pierwsza miłość warunkująca i pomnażająca wszystkie następne.

Żeby dziecko weszło w świat normalny, taki w jakim naprawdę żyjemy, musi to być świat nie tylko mamy i babci, ale także ojca. Są dzieci, których ojcowie dają im życie jakby mimochodem i nigdy naprawdę nie podejmują roli ojca - są panami domu. Mężczyźni czasem nie zdają sobie z tego sprawy. Myślą, że ich rola zacznie się, gdy dziecko będzie duże. Tymczasem „ojcowanie” nie może polegać na wydawaniu poleceń i karceniu. Żeby spełniać to zadanie, trzeba samemu być dojrzałym i posiadać autorytet dzięki własnej wartości, a nie z pozycji siły. Przez ojca kontakt dziecka ze światem wzbogaca się. To ojciec powinien „podprowadzać” pod zadania coraz trudniejsze, ale jednocześnie umożliwiać ich realizację przez stałą życzliwą bliskość. Ta bliskość ojca daje odwagę do podejmowania coraz trudniejszych zadań i ułatwia w przyszłości usamodzielnianie się.

Jakże często narzucamy dziecku swój scenariusz rozwoju - bezwzględnie i rygorystycznie. I najczęściej zamiast delikatnej pomocy, subtelnego wprowadzania w życie, ułatwiania wyborów, stawiamy poprzeczkę nie licząc się z jego rozwojem, psychiką i możliwościami.

A my, rodzice? Jaką atmosferę w naszej rodzinie tworzymy, jaką kulturę życia na co dzień reprezentujemy? Czy jest w nas tyle mądrości, ciepła, życzliwości, wyrozumiałości, by nasz dom rodzinny był szkołą życia: miłości, pomagania, poświęcenia, przebaczenia ...?

E.S.

\* \* \*

## Z ŻYCIA PARAFII W MIESIĄCU KWIETNIU



### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

- Kinga Martyna KOSZTOŁOWICZ
- Michał Marek SUWAŁA
- Maja Małgorzata BIELECKA
- Marzena Mariola SZANTULA
- Maciej Rafał PATAŁA

- Dawid Aleksander CZARNECKI
- Alicja Katarzyna ZIĘBA
- Eryk LORENC
- Adrian Paweł STABRYŁA
- Sylwia Katarzyna FRANKE
- Justyna Izabela BOREK
- Patryk Grzegorz OLIWA
- Bartosz Paweł FABIAN
- Martyna Dorota MIERZWA
- Rafał Mateusz GŁADYSZ
- Patryk Mateusz KUCHARSKI

\*\*\*\*\*

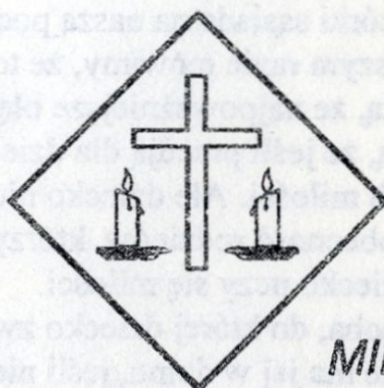


### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Małgorzata KUCHARSKA  
i Robert HNAT

Marzena HOMEL  
i Bogusław JANUSZCZAK

Agata LATUSEK  
i Mariusz Bogusław OLENIACZ



### ODSZEDŁ DO PANA:

Stanisław  
MILCZANOWSKI



\*\*\*\*\*

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. Stanisław Gniewek oraz zespół K.S.W. w składzie:  
E. Bluj, M. Bukhad, B. Kulczycka, E. Sołtysik.  
Skład i Druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 324-94